

WŁOCŁAWO Kujawskie

Biblioteka Wojskowa
D. O. K. VIII
TORUŃ

Prenumerata:
na miejscu 2 złote,
na prowincji z od-
nośnieniem do do-
mu 2 złote 50 gr.

Ogłoszenia:
za wiersz milime-
trowy na pierwszej
stronie 15 groszy,
na drugiej i trze-
ciej—10 groszy, na
czwartej—7 groszy
Ogłoszenia drobne
po 1 gr. za wiersz.
Tłustym drukiem—
podwójnie. Naj-
mniejsze ogłosze-
nie—40 groszy. Dla
zagranicy ceny o
100 proc. wyższe
Układ ogłoszeń
carterlanowy.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12.
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 12-BJ DO 1-BJ W POŁUDNIE — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

P.P. KUPCY I PRZEMYSŁOWCY!

Czas już nadsyłać ogłoszenia do
Kalendarza Powszechnego,
który niezadługo wyjdzie z druku.

*Znam tylko jedną doskonałość, która polega na
kochaniu Boga z całego serca, a bliźniego jak siebie
samego.*
Sw. Franciszek Salezy.

Likwidacja majątków niemieckich.

Jedną z najbardziej krwawiących ran, pozostałych po pruskim zaborze, to te niezliczone placówki niemieckie, jakie do dziś dnia tkwią w organizmie polskim i zajmują w województwach zach. przeszło 50 proc. całej ich powierzchni. Prusacy rozumowali logicznie: jeżeli pozabawimy Polaków ziemi, jeżeli odbierzemy im wieś, to i w miastach nie ostoja się długo i powędrują w świat, albo też, na miejscu pozostając, będą musieli się zgermanizować. To też słynna bismarkowska Komisja Kolonizacyjna w ciągu lat 30, do spółki z całą administracją i całym społeczeństwem niemieckim robili, co mogli, aby nam wyrwać z pod nóg ten grunt najpewniejszy, jakim dla każdego, a przedewszystkiem dla Polaka była i jest ziemia.

Wywłaszczeniowa polityka pruska była dla nas najwyraźniejszą wskazówką, jak my mamy postępować, gdyśmy nareszcie stali się z powrotem gospodarzami na naszej polskiej niwie państwowej. Etyka chrześcijańska i kultura, ale ta prawdziwa, polska, nie niemiecka kultura, nie pozwalała nam mścić się i szukać odwetu za krzywdy doznane w ciągu lat stu naszej niewoli. Co innego atoli jest zemsta i dziki, barbarzyński odwet, a co innego sprawiedliwa restytucja, będąca jednocześnie aktem państwowej roztropności. Rząd polski powołany był więc do: 1) zwrócenia zrabowanej ziemi prawym jej właścicielom, t. j. społeczeństwu polskiemu i 2) usunięcia z granic Rzeczypospolitej tych doświadczonych w swej nienawiści ku Polsce posiadaczy ziemskich Niemców, których tu osadzono w celu zgermanizowania nas. Niestety jednak, traktat wersalski, pod wpływem intryg niemieckich w bardzo ograniczonej ilości dozwolił nam na restytucję wywłaszczonej ziemi. Wolno nam jest likwidować te tylko posiadłości niemieckie, które powstały dopiero po 1908 r. Że zaś systematyczne i ciągłe wywłaszczanie trwało od stu przeszło

lat, więc stosunkowo nieznaczna tylko część mogliśmy byli odebrać Niemcom, mniej więcej około 4000 osad i 100 przeszło majątków, na 20.000 osad i na kilkaset majątków, znajdujących się w rękach pruskich zaborców.

Pomimo jednak takiego ograniczenia, zdawałoby się, najpierwszym obowiązkiem naszym powinno było być zlikwidowanie natychmiastowe tego, co nam likwidować było wolno. Te 4000 osad i te 100 majątków zaraz w pierwszym roku powinny były przejść w ręce polskie. Pamiętajmy bowiem, że w tych 4000 osadach przebywa przynajmniej ze 20000 Niemców bezwzględnie wrogo usposobionych, którzy w danym razie dadzą, co najmniej 5—6000 żołnierza dobrze uzbrojonego i wyćwiczonego, gotowego uderzyć na nasze tyły. Pamiętajmy, że w tych 100 majątkach niemieckich administracja od najwyższych do najniższych stanowisk jest niemiecka, że więc majątki te i osady są placówkami najniebezpieczniejszemi dla nas na wypadek wojny odwetowej, do jakiej Niemcy przygotowują się bez żadnego ukrywania swych planów i zamiarów.

Pozatem, wszystkie te posiadłości niemieckie, niedotknięte stopą wojny, znajdujące się w wysokiej kulturze, posiadające inwentarze żywe i martwe, toć to gotowe już parcele, lub najłatwiejsze do rozparcelowania majątki, których wywłaszczenie dla celów reformy rolnej nie wywołałoby żadnych w łonie społeczeństwa polskiego zaburzeń, nie pociągnęłoby za sobą żadnych konfliktów społecznych, ani tak groźnych w naszej obecnej epoce odbudowy państwowej, wstrząsów.

Wreszcie, pozostawienie przez rząd polski najeźdźców na wydartej nam drogą bezprawi i gwałtów ziemi, nie mogło ludności kresów zachodnich dobrze dla tej nowej, własnej władzy usposobić. Nie mogło wlać przekonania, że nadeszły istotne polskie rządy,

które niosą za sobą sprawiedliwość i naprawę krzywd polskich.

Pomimo, że każdy logicznie myślący człowiek w powyższy sposób rozumował i widział całą groźbę pozostawienia niemieckich najeźdźców na zdobytych przez nich reductach politycznych, strategicznych i gospodarczych,—pomimo, że Niemcy sami na jedną chwilę nie przypuszczali, że im pozwolimy pozostać tutaj o jeden dzień dłużej, niż tego konieczność będzie wymagała,—pomimo głosy i nawoływania prasy i całej opinii społeczeństwa kresowego w szczególności, a polskiego ze wszystkich dzielnic wogóle, do dzisiejszego dnia w kierunku likwidacji nie zrobiono nic prawie.

Komitet Likwidacyjny przez pierwsze cztery lata swego istnienia nie tylko nie dokonał przymusowych wywłaszczeń, ale nawet nie zabrał, nie przygotował nieodzownych po temu materiałów. Prezes zaś, na szpaltach »Kurjera Poznańskiego« otwarcie przyznał się, że »czuł wstręt do odbierania ludziom ich własności« (?)... Kiedy zaś miejsce poprzedniego prezesa zamianowano innego w osobie profesora dra Bohdana Winiarskiego i kiedy tenże energicznie zabrał się do wywłaszczeń, Niemcy na forum międzynarodowym zrobili gwałt, jeśli wytaczać coraz to nowe trudności i kwestje i w rezultacie, ta najważniejsza sprawa grożąca Polsce nieobliczalnymi następstwami, została znów wstrzymana, co zdaniem ludzi obznajmionych ze współczesnymi koniunkturami politycznymi i społecznymi równa się... likwidacji niemieckiego zaboru ziemskiego.

Przeciwno temu całe społeczeństwo musi zaprotestować. My nie możemy cierpieć na swoim gruncie zaborców, jawnie nam urągających, germanizujących naszą ludność i dzięki naszej powolności, przygotowujących w naszych granicach grunt do wojny odwetowej.

Poznań.

Włodzimierz Dworzaczek.

Z KRAJU.

Toruń pozostanie stolicą Województwa. Czytamy w »Dzienniku Bydgoskim«: Dzięki obywatelskiemu stanowisku władz wojskowych, zostało zażegnane widmo przeniesienia województwa do Bydgoszczy, a co za tem idzie zmniejszenie się ruchu w mieście i zdegradowania Torunia do rządu prowincjonalnych miasteczek. — Dotychczas nie było odpowiedniego mieszkania dla p. wojewody — zarząd miasta Bydgoszczy chciał ten moment wyzyskać i zrealizować swe plany i w tym celu ofiarował wspaniałe gmach na pomieszczenie urzędu wojewódzkiego oraz na mieszkanie dla wojewody. Widząc

Szkoła Freblowska F. Szalwińskiej

Włocławek, Nowy Rynek 12 m. 1.

Zapisy dzieci na rok bieżący od dnia 27 b. m. w godz. od 10 rano do 12 w połud. Przyjmuje dzieci od 3 lat.

niebezpieczeństwo, grożące Toruniowi, wojsko odstąpiło swój piękny budynek przy ul. Fredry, w którym dotychczas mieściło się Tow. Wiedzy wojskowej, na prywatny użytek p. wojewody, otrzymując wzamian lokal w śródmieściu.

Śląski zjazd katolicki. Apostolski Administrator Śląska, Ks. Dr. Hlond, ogłosił świeżo odezwę do katolickiej ludności w sprawie zamierzonego zjazdu katolickiego. Dowiadujemy się z niej, że zjazd ma się odbyć w Katowicach, od 6 do 8 września br. Odnosnie do prac, jakie dla zjazdu Ks. Admin. Hlond przeznacza, czytamy: »W wielu zasadniczych religijnych zagadnieniach zajmujemy zdecydowane stanowisko. Wypowiedzieć musimy walkę wszelkiemu nowoczesnemu egoizmowi i chciwości, a charytatywne żywioły skupić około diecezji sekretariatu, który powołalem do życia naznaczając mu za cel—niesienie pomocy ofiarom obecnego kryzysu gospodarczego.

O polskość na Górnym Śląsku. Jak nam komunikują z Katowic, związek powstańców zamierza w najbliższych dniach wystosować do rządu memoriał w sprawie »odpolszczenia« Spółki Brackiej, która jest czemś w rodzaju Kasy chorych w wielkim stylu i pozostaje pod kierownictwem dyrektora Czapl, wyznaczonego przez rząd. Chodzi o to, że przedstawiciel rządowy p. Czapl w ciągu 2 lat na 400 urzędników przyjął jednego Polaka. Cały personel zarówno niższy, jak i wyższy składa się bez wyjątku z Niemców. Urzędowanie odbywa się w języku niemieckim, a nawet okólniki do robotników pisywane są w języku niemieckim. Wywołuje to zrozumiałe oburzenie wśród robotników i lekarzy Polaków. Wymieniony memoriał wystosowany zostaje pod ich naciskiem. Jak słychać zamierzają również zażądać zwolnienia dyr. Czapl.

Z Bydgoszczy. (Fabryka sztucznego jedwabiu. Oferta dla Forda. Fabryka gwoździ.) Posiedzenie Rady Miejskiej powzięło jednomyślnie uchwałę oddania firmie Chudziński i Maciejowski placu pomiędzy Szreterami i i W. Bartłodziejami (na t. zw. Skrzetusku), obszaru 12 mórg, pod budowę fabryki sztucznego jedwabiu. Postawiono warunek, że roboty na przydzielonym terenie rozpoczęte być muszą jeszcze w tym roku a puszczanie w ruch choćby jednego działu fabryki nastąpić ma najpóźniej w ciągu lat dwóch.

Bydgoska Rada Miejska przychyliła się do propozycji Magistratu, aby wysłać do Forda w Detroit pismo z propozycją oddania mu bezpłatnie terenu pod budowę fabryki samochodów, o ile taką fabrykę miałby zamiar w Polsce budować.

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie grono przemysłowców i kapitalistów otwiera w Bydgoszczy fabrykę gwoździ i jednocześnie fabrykę łusek (gilz) do naboi. Podobnej fa-

bryki w Polsce nie mamy. Maszyny do wyrobu gilz zakupione zostały w Niemczech i znajdują się w drodze do Bydgoszczy.

Zjazd w Kruszewicy. W d. 13 września odbędzie się w Kruszewicy zjazd pod przewodnictwem marszałka senatu, Wojciecha Trompczyńskiego. Pierwsza stolica Polski powita gości ze wszystkich stron zjednoczonej Ojczyzny. Pod Mysią-Wieżą odbędą się narady o budowie dróg wodnych w Polsce. Rzeczą niezmiernie wagi. Komunikacja wodna jest najtańszą i dlatego też, jeśli chcemy, aby nasze produkty były pokupne za granicą, musimy przewozić je drogą wodną.

Przedewszystkiem chodzi o połączenie kanałem G. Śląska z naszym morzem. Trakt wodny wypada przez Gopło i sąsiednie jeziora. Następnie z tym kanałem połączyłaby się cała sieć wodna, ale to należy już do dalszej przyszłości.

Pamiętnik bandyty.

Pisaliśmy niedawno o napadzie bandyckim pod Spalą, a następnie o schwytaniu dwóch bandytów, z których: jeden został zabity przy próbie ucieczki, a drugi przed oddaniem się w ręce policji, za jej zgodą, napisał swój pamiętnik, w którym brakuje ostatniej litery w podpisie (widocznie nerwy odmówiły posłuszeństwa), — sam sobie odebrał życie, ostatnią pozostała mu kula.

Przytaczamy pamiętnik w całości, aby był dokumentem, jaki wpływ wywiera zły przykład rodziców i nieodpowiednie towarzystwo na młodociany charakter.

A oto treść pamiętnika:

Ja Tadeusz Aleksander Surowy, syn Maksymiliana i Kunegundy z Ulonów, urodzony w Jarosławiu w roku 1902, dnia 1 kwietnia, religji greckokatolickiej, przynależnych do Jarosławia pow. Jarosław.

Do szkół uczęszczałem w Jarosławiu, a ukończyłem szkoły w Przemysłu, to jest ukończyłem 7 (siedm.) klas ludowych.

Szkółę ukończyłem w roku 1915 —

w czasie tym, gdy Przemysł poddał się Rosjanom, ojca mego wówczas wzięli na Kaukaz do niewoli, pozostaliśmy wówczas bez opieki ojcowskiej. Z chwilą wyjazdu ojcowskiego z Przemysła pozostawił ojciec fundusz na to jedynie, abyśmy mogli ukończyć szkoły.

Ciężka sprawa była z matką a to, że ona, będąc nieczytelną, to jest analfabetką, nie zezwoliła, jak również nie uszanowała woli ojca, pieniądze przehułała wraz z kochankami swymi, całymi tygodniami nie było jej w domu, więc my głodni musieliśmy iść do rodziny, aby się pokarmić, lecz i to długo nie trwało, matka zabroniła nam uczęszczać za pokarmem do rodziny, jak również do znajomych, to jedynie, że znaleźliśmy wolę rodziców, więc stosować do tego musieliśmy się.

Mając lat piętnaście musiałem pracować ciężko na chleb, lecz i tego nie miałem, gdyż matka pieniądze brała i zawsze przepiła. Więc zapoznałem się z chłopakami niższej kategorii. Nauczyli oni mnie kłamać, jak również kraść, więc głodny, bosy i goły wyjeżdżałem do Czech, do Berna — tam dopiero pierwszy raz sam na siebie zarobiłem, choć przykro mi było, lecz musiałem.

Kradzieży w swym życiu miałem może dwadzieścia, określić bliżej nic nie mogę. Lecz za czasów polskich miałem tylko 6 (sześć) kradzieży kasowych. W międzyczasie, będąc chwilowo w Przemysłu w więzieniu śledczym wojskowym, dow. okr. korp. nr. 10, zapoznałem się z Janem Pawłowskim, więc na jego prośbę, jak również na prośbę współtowarzyszy niedoli, postanowiłem zbiec i wyprowadzić ich na wolność.

Jak postanowiłem tak się też i stało.

W więzieniu pozostawałem za to, iż w roku 1922, zbiegłszy z wojskowego zakładu karnego w Stanisławowie, przebywałem w Przemysłu, gdzie skradł tam 'niejaki Michał Moskal chłopu z wozu koc i kożuch chłopski, ogólnej wartości 10 dolarów, więc za to, iż ja byłem obecny przy tem, a nie wzbronilem, a i też nie przeszkodziłem jemu w kradzieży, pozostawałem ja jego współnikiem. Wy-

skazany na 5 lat ciężkiego więzienia. nik rozprawy był taki, że zostałem

Przy rozprawie powiedziano mi, iż przy zastosowaniu się do poprzedniego wyroku na jaki byłem skazany w roku 1921, za kradzież na lat 3 (trzy) ciężkiego więzienia, wyrok terazniejszy, to jest 5 lat, powiedział mi pan pułkownik Sowiski, przewodniczący mej rozprawy, iż ten wyrok jest laskawy.

Nie było widać w nim nietylko łaski, lecz i prawa kodeksu karnego nie było. W życiu jestem drugi raz karany: raz trzy, drugi raz pięciu latami — ciężko mi było, więc uciekłem. Gdy zbiegłem z Przemysła, udałem się wraz z Pawłowskim Janem do wsi Rzeczyca i stąd wychodziliśmy na drogi rabować pieniądze na życie; pieniądze braliśmy tylko żydom. Pierwszy napad nasz był na żydów koło Inowłodza, drugi za P.licą, również koło Inowłodza, trzeci był w lesie na szosie koło wsi Konewka, tam porzeliłem żydów, ilu, nie wiem, lecz strzelałem dlatego, że stać nie chcieli.

Stamtąd wróciłem wraz z Pawłowskim do Rzeczyca i tu zostaliśmy osadzeni przez policję. Po kilkakrotnem wezwaniu nas przez policję, abyśmy się poddali, Pawłowski zdecydował się na poddanie, lecz ja postanowiłem sobie życie odebrać, więc to wykonałem.

Pawłowski wraz zenną brał udział w każdym napadzie.

Kreślę się (—) Surowy...

Revolta w armji greckiej.

LONDYN, Pat. Biuro Reutera donosi z Aten: Komendant okrętu wojennego »Averek« Kolialeksis, będący kapitanem linjowej floty greckiej który został zaocznie skazany na dwa miesiące więzienia i któremu rząd zagroził, że zostanie uznany za wyjątego z pod prawa, odmówił wezwaniu władz, aby opuścił okręt i aby przybył do ministerjum marynarki. Kolialeksis oświadczył, że uczyni to dopiero wtedy, gdy będzie uregulowana kwestja powrotu do służby dymisjonowanych oficerów marynarki. Liczba zwolenników Kolialeksisa ciągle wzrasta.

M Y S L I.

Bogactwo, sława, władza — czyż dym! marność. Bogaty znajdzie bogatszego od siebie, sławnego zaćmi cudza sława, potężnego potężniejszy pokona!
Quo vadis.

ATENY Pat. Agencja ateńska. Z powodu sprzeciwiającego się dyscyplinie oświadczenia kapitana Kolialeksisa otrzymała cała flota grecka rozkaz zgromadzenia się przed arsenałem. Jeżeli Kolialeksis nie uśłucha rozkazu, to ministerjum marynarki wystąpi przeciw niemu z całą surowością.

WIENIEN, Pat. »Neue Freie Presse« donosi z Aten: W kołach rządowych spodziewają się, że zbuntowana załoga usłucha rozkazu i opuści okręty. Kilku oficerów armji lądowej zostało aresztowanych pod zarzutem należenia do spisku oficerów marynarki. Minister marynarki Sofukia oświadczył, że wystąpi bezwzględnie przeciw zbuntowanym. Jednocześnie zaprzeczył wiadomości, jakoby zamierzał ustąpić. Gabinet ma zamiar ogłosić stan oblężenia.

Japonja drży przed nową katastrofą.

Dno morskie obniżyło się o metr.

LONDYN, (A.W.) Z Tokio donosi o nowych wstrząśnieniach ziemi. Dno morskie w zatoce obniżyło się o metr. Ponieważ wielkie trzesienie ziemi i września r. ub. rozpoczęło się również od obniżenia dna morskiego, przeto objaw ten wywołał wielkie zaniepokojenie wśród ludności.

Dżuma nad Wołgą.

BERLIN (A.W.) Gazeta Dni donosi, że w gub. astrachańskiej od 15 lipca do 10 sierpnia zarejestrowano 823 wypadki dżumy. Wypadków śmiertelnych było w tej liczbie 693. Cała gubernja podzielona jest na okręgi sanitarne, pomiędzy którymi zaprowadzono kwarantannę.

Ogłaszajcie się w „Słowie Kujawskim”

Do pięknych Włocławianek.

Z dziewiczych śniegów utworzył jej ciało. Ze złota uprządził bujnych włosów sploty, Smukłością palmy obdarzył wspaniałą. Na śniegach liczka zasiał róż ponętą, Gazelli oczy dał jej uśmiechniętą, Usta wykreślił z pięknej róży listka, By królowała czarem piękna wszystka.

(O utworzeniu kobiety bajka Wschodnia).

Ośmiowiersz, wzięty z cyklu bajek wschodnich, w części tylko określa piękność arcydzieła, którem wszechwładny Allah uwieńczył olbrzymie swe dzieło: wszechświat. Posłuchajcie dalszego ciągu bajki, piękne czytelniczki:

A gdy swe dzieło w te przystroił wdzięki, Aniołom kazał unieść je w błękitny — Zamierzał uszczknąć tam promień jutrenki, Która za sobą ranne wiodzie świty, Bo chciał jej duszę utworzyć z promyka Tej, która bramy słoneczne odmyka. By, jak jutrenka wschodząca o świecie, Niosła za sobą światło, ciepło, życie.

To znaczy, piękne moje czytelniczki, że nie zadowolnił się potężny Allah wdziękami zewnętrzną piękności swego tworu, lecz aniołom ziemskim chciał ją mieć. Duszę jej, umysł i serce w najpiękniejsze skucił cnoty. Słowem, stawił na piedestale ideału zalet wewnętrznych.

Lecz nie na tem koniec, bajka arabska ciągnie się jeszcze:

Słyszac to, szatan, który pośród cieni Nocnych czatował swoim obyczajem, Drząc, że kobieta postać świata zmieni I lichą ziemię tę uczyni rajem, I, zanim Allah swe zamiary ziścił, Umysł dzieło wykonać zawisł. A widząc, że nikt nie patrzy, nie słucha W niebianki ciało wlał swojego ducha.

Wprawdzie to bajka tylko, lecz ileż prawdy i w bajkach nieraz się mieści!

Wy, piękne, tak piękne niektóre, że dostajecie zawrotu głowy na widok postaci swej, odbitej w lustrze, że same własną swą pięknnością upa-

jacie się, zapominając o tem, że piękność sama w sobie już, harmoniją wdzięków jest. I w zapomnieniu tem giniecie w labiryncie mody. Gubicie tyle, tyle cennych przymiotów duszy, trwoniąc tak drogi czas nie na szukaniu prawdziwych środków do szczęścia, którymi mogłybyście, jak mówi bajka: «lichą tę ziemię uczynić rajem».

Natomiast gubicie siły swe i zdrowie w uganianiu się za rzekomem podniesieniem swej piękności jeszcze. Stajecie się niewolnicami mody, która każe, począwszy od t. zw. jupe — culotte, — spódnica spodnie — aż do pejsików nad uszami a la Mosiek Jojne, lub Mordko, hussyci galicyjscy, — u nas żydkowie wstydzają się już loków, z wyjątkiem kahalnych i rabina.

Zeszpecić piękne wysokie czoło, siedlisko rozumu, nasunięciem niobków, na same oczy, jest kwestją jednej chwili na wiadomość, że «taka teraz moda». A owe przerzalne dekolty!

»Panie, Ty widzisz i nie grzmisz?« zawołał tu za nieboszczykiem Zagłoba. Pewien poważny i myślący młody człowiek — kandydat do stanu małżeńskiego — urągliwie nazwał zbyt wycięty dekolt: «na 24 osoby» — i mówił, że z wydekoltowanych panien nie wzięłyby za żonę żadnej, za nic w świecie, choćby mu się nawet i podobała.

Mylicie się więc, sądząc, że to wdzięk wasze podniesie.

Cudne złote słońce, które pieści, rozwija i niewymownym czarem otacza lilje i róże — z waszemi dekolcami i obnażonemi ramionami obchodzi się najczęściej po macoszemu.

Piękności te, wystawione na pokaz, by czarować niemi i kaptować aspirantów, stają się ku końcowi sezonu wystawy koloru miedzi u niektórych i często pokrywają się t. zw.

»gęsią skórka« wcale nie powabną do łapania na lep, choćby »starych wróbli«.

Jest wprawdzie jedna kwestja. Straszne upały mogą po części wytłomaczyć amatorki zbytniego dekolty. Wtedy dozwolony on być może, lecz z pewną dyskrecją.

Zresztą, w upały najlepiej siedzieć w domu i chłodzić się zimną wodą. Na balach, zebraniach publicznych, wystarcza lekka tualeta, z maleńkim wycięciem pod szyją; możecie się też posługiwać wachlarzami; ale może teraz wachlarze nie modne, co?

Najsmutniejsze to, że w takich strojach prababki Ewy — prawie nie wstydzicie się, piękne panny i panie, iść do kościoła na nabożeństwo.

Dziwię się tej wielkiej pobłażliwości duchowieństwa i myślę, że gorliwi w służbie swej, boją się o dusze wasze, bo w razie surowego zabronienia może szatan próżności opanuje was aż do tyłu, że niechąc ulubionych pozbyć się strojów, zaprzestaniecie uczęszczać do Bożej świątyni? Gdy tymczasem widok rzetelnie rozmodłonego tłumu, dźwięki przepięknej pieśni: »Święty Boże, święty Mocny«, myśli wasze na inne skieruje drogę!

Tu mi przychodzi na myśl pewna piękna w różowym stroju panienka, mocno wydekoltowana i b. rozmodłona ale... »po swojemu«.

Zapewne, każdy ma przecież prawo, włączeniu się myślą z Najwyższym, być sobą, to zn. być »indywidualnym«.

Ja wszakże, choć szanuję b. przekonania innych wolałabym, aby piękna różowa panienka, choć na krótką chwilę posłużyła się księżeczką. Tyle mamy i tak pięknej treści podniosłych modlitw.

Wolałabym też, żeby piękna mocno wydekoltowana, niestety, różowa panienka w innej pozycji modliła się do Boga!

Nie z założonemi, jak luzar nogami, z niedbale złożonemi, w kilka krotnej zmianie obnażonemi ramionami.

Widok jej, pomimo jej niezwyklej piękności, budził we mnie wstręt.

Zapewne, myśl pięknej panny nie u stóp Najwyższego, lecz gdzieindziej gościć musi.

A przepiękne andante religioso od chóru, amatorkę może artystycznych tyłko wrażeń, tak rozmarza, że zdaje się nibyto rozmodłoną.

Popraw się, piękna panienko, na prośby tej nieznanomej, która uprzedziła cię w kaplicy św. Kazimierza, że wystąpi przeciw temu wszystkiemu na łamach »Słowa Kujawskiego«, za co podziękowałaś mi z góry.

Popraw się i pociągnij za sobą cały szereg towarzyszek, koleżanek, przyjaciółek i znajomych. Będziesz miała ogromną w społeczeństwie naszym zasługę.

Bo niema nic piękniejszego u kobiety, niż *piękność nieświadoma swych wdzięków*, niż skromność, nie tylko w kościele, nie tylko w skupieniu ducha na modlitwie, ale zawsze i wszędzie.

Oto co mówi poeta:

Fijołek się w trawki ukrywa kobiercu, Lecz malca wynajda po woni; Ty skromność fijołka zachowaj w swem sercu,

Przed burzą cię trawka osłoni.

Zapamiętajcie więc sobie, piękne panienki Władysławowego grodu, i tę roztropną przestrożę.

A ja, pogłębiając jeszcze myśl poety, dodam od siebie: zawsze i wszędzie skromność, skromność! i jeszcze raz skromność!!!

Irena Gramsowa.

Co niesie dzień?

SIERPIEN
27
ŚRODA

Dziś: Józefa Kalas. w.
Jutro: Augustyna b. w.
dr. Hermosa.
Wschód słońca o g. 5.3
Zachód o g. 6.58
Wsch. księżycy o g. 1.43
Zachód o g. 5.31

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Sierpnia	godzina	ciężnienie powietrza w mm/700+	temperatura w stopniach Celsjusza	zachmurzenie niebieskie 0-10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
21	21	51,9	11,8	10	W-2
22	7	51,1	13,0	0	N-4
22	13	55,8	20,2	3	W-4

Najwyższa temperatura w dniu 21 sierpnia wynosiła 14,8; najniższa wynosiła 8,3 opad 8,2.

Z giełdy d. 26. 8:

Dolar		5,16
Funt angielski		
Frank szwajcarski (100)		96,72
Frank francuski (100)		27,74
Frank belgijski (100)		25,78
Liry włoskie (100)		22,86
Korony czeskie (100)		15,53
Korony austriackie (100.000)		7,28
4% poz. prem. n. not. 66,69, 8% poz. zł.		
6,70 6% poz. ser. II A. 0,86 0,88 0,87 6%		
pożycz. dol. 2,80, 4 1/2% listy zastawne		
Tow. Kredytowego Ziemińskiego —		
5% listy M. 12,50, wart. i gr. czyst.		
złot. 3 zł. 44,11 gr. Za rubla złotego		
placono 2 zł 7 1/4 gr.		

Poświęcenie pomnika Bechiego, które nastąpi w dn. 7 września, budzi coraz większe zainteresowanie. W ostatnich dniach Mussolini zażądał od posła włoskiego w Warszawie szczegółowych wiadomości, które zostały przesłane drogą telegraficzną. W Warszawie tworzy się honorowy komitet z wysoko postawionych osób. Wobec tego spodziewać się należy przyjazdu do Włocławka na uroczystość poświęcenia wielu wysokich dostojników.

Nowy rozkład. Statek Warszawskiego Towarzystwa Transportu i Żeglugi S. A. odchodzi obecnie z Włocławka do Płocka o g. 12 m. 30 p.p.

Stowarzyszenie Kob. Wsp. Pracy Orla Nr. 3 z dn. 1 września r. b. otwiera: 1) ochronkę-freblówkę, 2) dwa oddziały szkoły powszechnej, 3) kursy roczne krawieczyzny, bielizny i haftu. Zapisy przyjmuje kancelaria Stowarzyszenia Orla Nr. 3. od dn. 28 sierpnia. r. b.

Szkoła Freblowska. Zwracamy uwagę na ogłoszenie p. F. Szałwińskiej, która w dniu dzisiejszym rozpoczyna zapis dzieci.

Zdrowotność w pow. Włocławskim. Za czas 17 do 23 sierpnia r. b. stwierdzono w powiecie Włocławskim następujące przypadki chorób zakaźnych.

Brześć Kujawski: 1 przypadek czerwonki, 1 przypadek gorączki pologowej z wynikiem śmiertelnym.

Dębice gm. Smitowice: 1 przypadek duru brzuszego.

Poddębice gm. Smitowice: 1 przypadek duru brzuszego.

KRONIKA POLICYJNA.

Za opilstwo. Gąsiorowskiego Albina zam. przy ul. Milej 4, Mrówczyńskiego Wiktora Ciasna 7, Dzikowski Wojciecha ul. Prózna 12, policja osiągnęła do odpowiedzialności sądowej za opilstwo i awanturę wszczętą na terenie 14 p. p.

Korpaczewskiego Karola ul. Zduńska 1, Lewandowski Stanisława plac Dąbrowskiego policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej za opilstwo.

Bójki. Przy ul. Wroniej № 18 bracia Kazimierz i Antoni Orlińscy wszczęli pomiędzy sobą bójkę. Kres położyła temu policja i spisała protokół.

— Ptasieńskiego Jana zam. przy ul. plac Dąbrowskiego 2, Dolige Władysława zam. przy ul. Koński Rynek 8, Pecherę Antoniego zam. ul. Łęgska 7, Lidatę Stanisława ul. Płocka 72, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za awantury i bójkę na ulicy.

— Waleria Strzębkowska i Jadwiga Wojtasik zam. przy ul. Kapitulnej 35 zostały pociągnięte do odpowiedzialności za bójkę na ulicy.

Do odebrania. W komisariacie pol. są do odebrania po udowodnieniu znalezione na ulicy kamaz męski i przybłakana gęś.

Za awantury. W dniu 22/8 przy ul. Kościuszki Pijanowski Czesław zam. przy ul. Kolskiej № 4 po pijanemu wszczął awanturę z przechodniakami. Awanturnika policja zaprowadziła do komisariatu.

Konie bez opieki. Mędkowskiego Jana zam. we wsi Bronisławow gm. Radziejów pociągnięto do odpowiedzialności za pozostawienie koni na ulicy bez opieki.

W szczególności w gub. saratowskiej w kilku miastach powiatowych tłum głodnych rozgromił lokale miejscowych instytucji rządowych i komitetów partyjnych. Zaburzenia zlikwidowano siłą zbrojną. Również w gub. ekaterynosławskiej i na Krymie doszło do rozruchów i manifestacji, tłum rozpedziły władze sowieckie przy pomocy zbrojnych oddziałów milicji i czerwoarmiejców.

Wyjazd Mac Donalda.

LODYN. Prezes ministrów, Mac Donald, wyjeżdża dnia 2 września do Genewy, na posiedzenie Ligi narodów, na którym zamierza wystąpić z nowym projektem rozbrojenia. (F.R.)

Układ londyński będzie przyjęty przez Niemców.

BERLIN (AW.) Montag Post donosi o zmianie stanowiska parlamentarnej frakcji niemieckich nacjonalistów wobec planu Dawesa. Mianowicie pod wpływem przywódcy nacjonalistów Hergeta, admirała Tirpitz, preza parlamentu Walraffa, przy-

Egzaminy wstępne

do wszystkich klas

Gimnazjum im. Długosza

we Włocławku zaczną się w dniu 1 września r. b. o godz. 9 rano.

Bliższych informacji udziela codziennie kancelaria gimnazjum od godz. 11 do 1 po południu.

Początek roku szkolnego 3 września o godz. 9 rano.

Egzaminy wstępne

do wszystkich klas

w 8-kl. Gimnazj. Żeńsk. Humanist.

Janiny Steinbokówny

odbędą się dn. 28, 29 i 30 VIII r. b. o godz. 9-ej r. Przy zapisie uczennice winny złożyć metrykę i świadectwo szczepienia ospy.

Początek roku szkolnego 2 września.

zagranicznych, Marinkowicz, odbędzie dn. 27 konferencję z Beneszem, 28 zaś z ministrem Duca. Z Lublany minister, Marinkowicz uda się do Genewy.

Program narad w Lublanie przewiduje: po pierwsze, sprawę stanowiska małej ententy, w związku z najbliższą sesją rady Ligi, na której wysunięta będzie sprawa kontroli rozbrojenia Bułgarii, Węgier i Austrii. Państwa małej ententy zamierzają domagać się, aby ich przedstawiciele weszli w skład komisji, powołanych do sprawozdania kontroli.

Po drugie, sprawa stosunku państw małej ententy wobec Rosji. Przewidują, że przedstawiciele Jugosławii i Czecho-Słowacji wypowiedzą się za uznaniem rządu sowieckiego. Po trzecie stanowisko małej ententy wobec postanowień londyńskich. Państwa małej ententy, w związku z realizacją planu Dawesa, dążyć będą do zabezpieczenia swych interesów w dziedzinie odszkodowań i długów wojennych.

Votum zaufania dla Herriota.

PARYŻ, (Pat.) Izba ukończyła dyskusje nad interpelacjami w sprawie układów londyńskich, uchwalając rządowi votum zaufania 336 głosami przeciw 204.

Zjazd Kielczan.

OKÓLNIK.

Komitet organizacyjny zjazdu wychowawców gimnazjum kieleckiego przypomina, że zjazd odbędzie się 7 września r. b. w Kielcach.

Udział w zjeździe wezmą ci, którzy gimnazjum ukończyli lub przynajmniej doszli do klasy ósmej w okresie istnienia gimnazjum do r. 1904 włącznie.

Dotychczas zgłosiło swój udział stu kilkudziesięciu kolegów. Dalsze zgłoszenia napływają.

Program zjazdu będzie w ogólnych zarysach następujący:

W sobotę 6 go września na stacji kolejowej w Kielcach gospodarze zjazdu udzielać będą wskazówek co do noclegów, w razie, gdyby uczestnik sam mieszkania sobie nie zapewnił. Wieczorem tego dnia odbędzie się pierwsze spotkanie kolegów.

Nazajutrz w niedzielę, o godz. 9 nabożeństwo w katedrze. O godz. 11 zebranie koleżeńskie korporacyjne. O godz. 2 obiad wspólny. O g. 6 zebranie odczytowe z udziałem przedstawicieli władz miejscowych, przelożeństwa szkół, młodzieży i społeczeń-

TANIO! TANIO!

KSIAŻKI SZKOLNE

i MATERJAŁY PIŚMIENNE

SĄ DO NABYCIA

W KSIĘGARNI POWSZECHNEJ

WŁOCŁAWEK BRZESKA 4

Kradzież kur. Gniazdowska Anna zam. we wsi Makowo gm. Halin w dniu 22/8 poznała na rynku swoje kury, które w przeddzień zostały jej skradzione. Po przeprowadzeniu okazało się, że sprawczynią kradzieży była M. Malecka dawna służąca Gniazdowskiej.

TELEGRAMY.

Uchwała kongresu pocztowego.

STOKHOLM (PAT.) Międzynarodowy kongres pocztowy uchwalił przywrócić do wysokości przedwojennej opłaty za listy i pocztówki. Uchwała ta wejdzie w życie w d. 1 października 1925 r.

Władze sowieckie przemycają broń

BUKARESZT (AW.) Rumuńskie władze wojskowe wydały rozkaz statkom pogranicznym, nakazujący współpracę z bułgarską flotą pograniczną przy patrolowaniu wybrzeży morza Czarnego. Zarządzenie to wydano w związku z przemysłem broni i amunicji, którą władze sowieckie potajemnie wysyłają do Rumunii i Bułgarii.

Rozruchy głodowe.

KONSTANTYNOPOL. (Rps.) — Otrzymało tu wiadomość o szeregu zaburzeń na tle głodowym w rozmaitych miastach Ukrainy i Powołża.

denta Wirtembergji Bazylle i niemieckiego narodowego posła Neuhausa z Düsseldorfu, frakcja nacjonalistów nie uchwaliła dla swoich członków przymusu głosowania przeciwko ustawom Dawesa, lecz raczej pozostawi swoim członkom wolną rękę podczas głosowania nad temi ustawami.

Wojna gazowa.

LONDYN (PAT.) Otrzymało tu z Genewy odpis sprawozdania komisji, powołanej do zbadania sprawy możliwości przyszłej wojny chemicznej. Sprawozdanie to będzie podane do wiadomości ogółu za pomocą radiotelegrafu, aby tym sposobem uświadomić opinię publiczną świata o niesłychanie niszczących skutkach zastosowania w ewentualnej przyszłej wojnie najnowszych zdobyczy wiedzy.

Bunt floty greckiej.

WIENIEN (PAT.) Pisma donoszą z Aten: Przywódcy zbuntowanych oficerów zdecydowali się stawić do arsenałów i złożyć ponowne ślubowanie wierności rządowi. Potwierdza się, że część garnizonu ateńskiego brała udział w zamachu stanu. Rząd obsadził wojskiem wzgórze dominujące nad portem, w którym flota stoi na kotwicy.

Narody małej ententy.

BIAŁOGRÓD, (Pat.) Spotkanie ministrów spraw zagranicznych państw małej ententy odbędzie się, jak wiadomo, w Lublanie, w d. 27 i 28 b. m. Jugosłowiański minister spraw

Czas już nadesłać Ogłoszenia do Kalendarza Powszechnego na r. 1926.

Bracie Polaku, pamiętaj o obronie własnej. Wróg czyha uzbrojony w aeroplany i gazy trujące. Obudź się i Ty i pomyśl o obronie Ojczyzny własnej przez popieranie **Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa. Ofiary składaj na Konto P. K. O. Nr. 60179 — Bank Kujawski, Włocławek.**

Czy chcesz być piękna?

pozbyć się bez śladu
piegów,
opalenizny i zmarszczek na twarzy?
Więcej używaj kromy metamorfozy „Piegol”.
Zadać w składach aptecznych i aptekach.

stwa. Wieczorem — zebranie towarzyskie.

W poniedziałek prace komisyjne, wycieczki itd.

Porządek dzienny ścisłego zebrania koleżeńskie obejmie kilka punktów, z których ważniejsze: 1) stworzenie towarzystwa kieleckiego pomocy naukowej i koleżeńskie, 2) obmyślenie zjazdu historycznego szkolnego na r. 1927, 3) sprawa muzeum świętokrzyskiego w Kielcach, 4) wydawnictwa pamiątkowego.

Na zebraniu szerszym po południu wygłoszone będą odczyty i przemówienia okolicznościowe ogólniejszego znaczenia.

Zjazd będzie miał charakter towarzyski, pozbawiony akcentów partyjnopolitycznych, co do formy zaś niewystawny (uczestnicy nie mają potrzeby brać z sobą fraków).

Ponieważ z góry potrzeba ponieść pewne wydatki, uczestnicy zjazdu zechcą niezwłocznie przysłać przekazami na rachunek kosztów po 20 złotych. Adres: inż. Tomasz Ruśkiewicz, Warszawa, Smolna 23.

Warszawa, 20 sierpnia 1924.

W imieniu Komitetu:

Ks. prałat Bogumił Czerkiewicz, Mieczysław Dygalski, Wiktor Jaronowski, Józef Kamiński, Karol Koziorowski, Bolesław Markowski, Tomasz Ruśkiewicz, Zygmunt Wasilewski, Edward Ziencowski, Jan Zydler, Stefan Żeromski.

Parlament niemiecki będzie rozwiązany.

BERLIN (PAT). Sytuacja parlamentarna uległa w ostatniej chwili znacznemu zaostrzeniu. Gabinet niemiecki widocznie celem pozyskania nacjonalistów postanowił wnieść niezwłocznie do parlamentu ustawę o cłach ochronnych, zwalczaną zaciekle przez lewicę. Ponadto na posiedzeniu gabinetu rozważano myśl, aby na wypadek odrzucenia przez nacjonalistów układu londyńskiego, nie czekając na rezultat ostatecznego głosowania już teraz rozwiązać parlament.

Organ ministra Stresemanna „Die Zeit” uważa za rzecz prawie pewną, że nacjonaliści odrzucą układ londyński, wobec czego parlament będzie rozwiązany. „Die Zeit” oświadcza nawet, że jest już obecnie obowiązkiem organizacji partyjnych poczynić wszelkie przygotowania do kampanii wyborczej. Frakcja komunistyczna jest również zdania, że należy już teraz gotować się do kampanii wyborczej.

BERLIN. (PAT.) Zarząd frakcji parlamentarnej socjaldemokratów postanowił na posiedzeniu wczorajszym, że w razie nieuzyskania w parlamencie większości dwóch trzecich głosów należy bezwarunkowo żądać rozwiązania parlamentu. „Vossische Zeitung” i „Vorwärts” omawiając wczorajszą uchwałę nacjonalistów, oświadczają również, że nie pozostanie nic innego, jak rozwiązanie parlamentu. „Börsenzeitung” wyraża zapętrywanie, że nowe wybory osłabiają znacznie partję nacjonalistów niemieckich.

HEMOROJDY. Czopki hemorojdalne, znane dobrze pod nazwą „Varicol” usuwają ból, pieczenia, krwawienia, swędzenia, zmniejszają guzy (żyłaki). Żądać w aptekach i składach aptecznych.

6.641 kaloryj

zawiera węgiel z kopalni

„Hr. Renard”

według badań przez „CHEMICZNY INSTYTUT BADAWCZY” we Lwowie w kwietniu 1923 roku.

WĘGIEL z kopalni „Hr. Renard”,

wydając tak dużo ciepła, jest najoszczędniejszym i najtańszym opałem.

WĘGIEL z kopalni „Hr. Renard”

posiadają następujące składy węgla:

1. Jan Klabecki, Brzeska 8.
2. Gracjan Cywiński, Bednarska 2.
3. Stow. „Ogniwo” Toruńska
4. Zofja Surowiecka 3-go Maja 7, (dawniej Hotel Mazowiecki).
5. St. Lewandowski, Królewiecka 30.

WĘGIEL z kopalni „Hr. Renard”

wysła wagonami na różne stacje szerokotorowych i wąskotorowych kolejek, a we Włocławku odstawia do domów od 20 korcy

HURTOWNIA OPAŁOWA M. NAPIÓRKOWSKI
KALISKA 17, TEL. 209.

Kryzys gospodarczy w Estonji.

TALLIN. Prezydent ministrów złożył w sejmie estońskim następującą deklarację: Sytuacja gospodarcza Estonji jest poważna, ale bynajmniej nie grozi katastrofą. Rząd wierzy, iż przy wyteżeniu wszystkich sił obywateli kryzys będzie można opanować własnymi siłami kraju. Przyczyny obecnego kryzysu są liczne. Składają się na nie: nieurodzaj zeszłoroczny, bierny bilans handlowy, przewyżka wydatków nad dochodami i t. p. Rząd

przystąpił do sanacji, która polega na kontroli walut zagranicznych, ograniczeniu importu, podniesieniu cel, w ograniczeniu wydatków. Pewną poprawę w sytuacji finansowej już się daje zauważyć. Kurs marki stabilizuje się. Rząd zamierza wprowadzić nową walutę opartą na złocie i zaciągnąć pożyczkę zagraniczną. Wydano ustawę o waloryzacji zobowiązań prywatnych i postanowiono ograniczyć udzielanie kredytów.

Różne.

Mówiący pies.

Działo się to w czasie, gdy na moście w Podwrocławskich odbywał się handel zamienny. Z Polski i bolszewji schodzili się kontrahenci i odbywał się targ.

Z „burżujem” polskim, trzymającym psa na lince, pertraktuje bolszewicki komisarz. Kupił sacharynę i płacił złotem. Nagle pies zaczyna się niepokoić, podnosi pysk i mówi wyraźnie:

— Uważaj! fałszywe!

Bolszewik, słabo - gramotny, z guberni permskiej, otwiera ze zdziwienia gębę:

— A to co!?

— Nic wielkiego — odpowiada burżuj — mam psa, który doskonale zna się na złotych monetach. Nauczyłem go mówić i teraz zwraca mi zawsze uwagę. No — wymień towarzysz, tę dziesięciuroblówkę.

— Pies umiejący mówić!

Cóż w tem dziwnego? U narodów burżuazyjnych jest takich wiele. A u was nie?

Bolszewik zapomniał o propagandzie antyreligijnej i przeżegnał się trzy razy. Ogarnęła go jednak wielka chętka kupienia tego psa.

— Sto rubli!, dwieście, trzysta!

— Nie sprzedawaj mnie bolszewikowi! Błagam cię! — wyje pies, zadzierając głowę, jakby chciał wyskoczyć ze skóry.

Komisarz dostaje gorączki:

— Pięćset rubli, sześćset prawdziwym złotem:

Przy tysiącu handlarz sacharyny zaczął się wahać, choć pies coraz gwałtowniej protestował przeciw tej transakcji. W końcu ustąpił za 1.500 rubli, które zostały mu, wśród psich lamentów wyplacone.

Bolszewik wziął linkę i począł ciągnąć psa ku Wołoczyskom. Biedna psina żalownie spoglądała na swego byłego pana, w końcu rozdzierającym głosem krzyknęła:

— Przysięgam, że żaden bolszewik nigdy głosu mego nie usłyszy. To są ostatnie moje ludzkie słowa!

Burżuj — brzuchomowca oddalił się spieszenie na polską stronę, a komisarz bolszewicki do dziś dnia prosi bami i groźbami prosi psinę choć o jedno ludzkie słowo.

„Iskra”

Kiki.

Szczegółowe dane o trzęsieniu ziemi w Japonji.

Dopiero teraz uczeni ogłosili dokładne dane naukowe o trzęsieniu ziemi, jakie w jesieni zeszłego roku nawiedziło Japonję na podstawie urzędowych raportów japońskich. W Tokio liczba domów zburzonych bezpośrednio przez trzęsienie ziemi nie jest tak wielka. Większość padła pastwą pożaru. Oficjalna statystyka wymieniła 316,087 spalonych domów. Zabitych było 67,052, rannych 32,853 i 38,980 zaginionych. Przez dwa miesiące, które poprzedziły trzęsienie ziemi, zanotowano 1350 krótkich wstrząśnień, dnia 1-go września 365, a potem 289, 173 i 143 przez następne trzy dni. Wysokość fal morskich, które wskutek trzęsienia zalały ląd, osiągnęła 12-tu metr. Cały teren jak również dno morskie podległo gruntownym zmianom, miejscami jak w zatoce Sogami są obecnie różnice głębokości na przeszło 90 metr.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Adamski Feliks były felczer szpitala wenerycznego Ś-go Łazarza, przyjmuje od 9 rano do 8 wieczór. Brzeska Nr. 13.

Pokój ładnie umeblowany ze wszelkimi wygodami do odstąpienia. Oferty pod „Tanio” do Administracji „Słowa”.

Przyjmę ucznia na stancję. Furmańska, Kościuszki 18.

Poszukuje się pokoju umeblowanego w śródmieściu, z osobnym wejściem. Cena według umowy. Wiadomość w Adm. „Słowa”.

Przyjmę uczeni na stancję, wymagania skromne ul. Toruńska 12 m. 24.

Przyjmę uczniów na stancję od pierwszego września, kuchnia pierwszorzędna. Wiadomość Plac gen. Dąbrowskiego ul. Szczęśliwa 2 u Hanuszkiewiczowej.

Poszukuje się mieszkania 4-5 pokojowego z kuchnią i wygodami. Uczę pisać na maszynie Ogrodowa Nr. 8 Przybylczakowa.

Wdowa po urzędniku państwowym przyjmuje uczeni na stancję najtroskliwszą opieką zapewniona. Adres. Browarna № 1 m. 1 od godz. 10 — 2 pp.

Walach lat 5, dużej miary i kłaz lat 7 do sprzedania. Wiadomość: ul. Łęgska 28 (browar) telefon № 30.

Zgubiono książeczkę Pow. Kasy Chorych Bronisława Bajerskiego. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Adm. „Słowa Kuj.”

Towar choćby najlepszy a niesprzedany chybił powołania, niesprzedana zaś, gdyż nieznaną pozostać musi rzecz niezareklamowana.